

Sens sytuacji zawiera się w całości w tym: "Staram się pomóc, ale inni biegają więcej". Ranieri nie obchodzi problemu, przeciwnie. Potem próbuje dać wyjaśnienie: "Chłopcy powiedzieli mi, że jest to wina kontuzji". Podsumowując, jeśli biega się mało i źle, jasnym jest, że w Trigorii się o tym rozmawia.

I nie wystarczyło zrezygnować z pressingu bez przerwy Di Francesco czy zacząć od czyszczenia klubu z trenerów od przygotowania by zmienić bieg spraw. Przeglądanie danych wywołuje smutek: Roma jest piętnasta w lidze pod względem kilometrów przebiegniętych na mecz i w najlepszej 150ce ligowej znajduje się tylko czterech graczy Giallorossich. Jeśli nie jest to agonia, to brakuje niewiele. Gdy przegląda się klasyfikacje danych personalnych i zespołowych trzeba się zapytać gdzie są Roma i jej gracze. Udinese, Torino, Sampdoria, Genoa i Fiorentina to jedyne drużyny, które biegają mniej. Nawet Frosinone, Empoli i Chievo biegają więcej. I jeśli patrzy się na jednostki, nie ma pocieszenia: Nzonzi, Kolarov, Cristante i Fazio to jedyni gracze wśród pierwszych 150 w Serie A pod względem średniej liczby przebiegniętych kilometrów. Jak na ironię na szóstym miejscu znajduje się nadal Kevin Strootman, który w jedynym występie w sezonie w Turynie osiągnął szczyt, który niewiele razy dotknęli jego byli koledzy.

I jeśli nie biegasz, inni dobiegają pierwsi do piłki. Dlatego też w statystykach odzyskanej piłki trzeba też zjechać na dół klasyfikacji, aby znaleźć jakichś Romanistów: Fazio jest jedyny w pierwszej "20", potem są Manolas, Nzonzi, Kolarov i Cristante w pierwszej "100" (i nieprzypadkowo są najlepsi także we wcześniejszej statystyce). Jeśli dodać 41 kontuzji mięśniowych... *"Wszyscy wiedzą co poszło źle i dlatego musieliśmy dokonać zmiany"*, powiedział wczoraj Pallotta. To przekaz w kierunku Di Francesco i części jego sztabu, zaczynając do Del Vescovo i Stefaniniego, który w ostatnich tygodniach opuścili Trigorię. Zmieni się wszystko lub nie zmieni się nic: wczoraj na Olimpico był Ed Lippie, który jest nowym szefem fizjoterapeutów. I latem, o ile nie będzie niespodzianek w związku z przyszłym trenerem (Sarri, dla przykładu, jest wielkim fanem zgrupowań w górach), zespół pozostanie w Trigorii przed wyjazdem do USA, co podoba się bardzo kierownictwu, mniej kibicom.

Autor: abruzzo